

Spis treści

Rozdział I

O tym, że pszczoła żądli tylko raz. *Moje życie pokochała chyba jakaś kąśliwa osa.* 11

Rozdział II

O tym, że praca jest najlepszym lekarstwem na smutki. Tak mówią mądrzy ludzie. Czasem jednak bywa formą zapomnienia, nie uleczenia. 18

Rozdział III

O tym, że nie trzeba szukać, a czekać. W czekaniu jest pokora, która zawsze zostaje nagrodzona. 45

Rozdział IV

O tym, że początek jesieni to czas melancholii. Zmieniają się również nasze smaki. Ale zawsze może być pięknie. 65

Rozdział V

O tym, że wystarczy chwila, by zmienić życie. Trzeba tylko postawić pierwszy krok. 89

Rozdział VI

O mazurskich szeptach i przywiązaniu do ludowych czarów. 118

Rozdział VII

O kobiecie w podróży, pewnej grze i blaskach życia, gdy do domu daleko. . . 129

Rozdział VIII

Opowiadanie Uli. O mężczyźnie zaklętym w popiół. 140

Rozdział IX

Błędne koło szczęścia. 146

Rozdział X

O wrocławskich spotkaniach i odkryciach piękna na rubieżach. 153

Rozdział XI

O Chatce Górzystów i magii samotnych podróży. 163

Rozdział XII

O wybieganej historii mojego miasta i okolic, czyli rzecz o Tymnikowie. 176

Rozdział XIII

Dziadek na czatach, czyli warmińskie ścieżki i rzecz o duchu. 180

Rozdział XIV

O zdrowym życiu, dobrym jedzeniu i wielkich dyniach w ogrodzie. 188

Rozdział XV

*O historii pewnej dychy i że czasem trudno jest oddać to samo, co się wzięło,
zawsze jednak trzeba się starać.* 199

Rozdział XVI

Bo jesteś tym, co jesz. Zaiste. 214

Rozdział XVII

O tym, dlaczego czasem kamienie powracają. 222

Rozdział XVIII

O spotkaniach, bibliotekach, miejscu w podróży i pewnej utracie pamięci. . . . 224

Rozdział XIX

*O mijanych kilometrach i pewnych zbiegach okoliczności, które tylko na chwilę
bywają bolesne.* 237

Rozdział XX

O ciepłe w sercu, otwartym oknie i pewnym wyznaniu w odwrotnej kolejności. 244

Rozdział XXI

O pięknych powrotach, już we dwoje. 255

Rozdział XXII

O tym, że zima, co pokrywa świat, przygotowuje nas tylko na wiosnę. 262

Rozdział XXIII

*O Pieninach, które można podzielić na dwa państwa, i burzy w górach, która
brzmi zupełnie inaczej 271*

DZIĘKUJĘ... 280